

Słowo wstępne

MACIEJ ZIĘBA OP

W XXI wieku nie terytorium, a nawet nie wspólny język konstytuują więzi społeczne. Ich istotą jest wspólna pamięć, odwoływanie – rzecz jasna, niebezskrytyczne – do wspólnego dziedzictwa. Z tego względu wszystkie współczesne państwa tak wiele uwagi, a więc i wiele środków, poświęcają polityce historycznej. Napięcie zawarte w tym ostatnio często używanym terminie „polityka historyczna” jest łatwo definiowalne. Polityka historyczna może bowiem służyć doraźnym celom politycznym albo tworzeniu kultury wspólnej pamięci obejmującej całą wspólnotę polityczną.

Podstawowym zamierzeniem działającego od niecałych trzech lat Europejskiego Centrum Solidarności jest tworzenie kultury wspólnej pamięci na podstawie tych wydarzeń z najnowszej historii Polski, których celem było budowanie niepodległości, demokracji i solidarności w naszej części Europy. Wydarzenia te miały szeroki rezonans, sięgający daleko poza granice Polski. Dlatego wystawy tworzone przez ECS (których otwarcie połączone było zawsze z wydarzeniami kulturalnymi i politycznymi) dotarły do różnych zakątków świata. W wielu krajach wręczane są też medale wdzięczności dla osób wspierających Solidarność w czasach PRL. ECS organizuje międzynarodowe konferencje, wydaje książki w różnych językach i tworzy projekty dla młodzieży z całego świata.

Ukierunkowanie na ludzi młodych jest ważną cechą działania Centrum. Gry uliczne, konkursy dla młodzieży szkolnej, studentów i doktorantów, cykliczne Forum Młodych, Akademia Solidarności, Ekspres Solidarności, festiwal „All About Freedom” – to tylko niewielka część działalności naszego Centrum. Jej bardziej precyzyjny wykaz znajdzie Czytelnik na końcu niniejszej publikacji. Ale oprócz wydarzeń na skalę międzynarodową oraz takich, które potrafiły przyciągnąć dziesiątki tysięcy uczestników, nie mniej ważna jest działalność mało widoczna dla szerszej publiczności. Gromadzenie i opracowywanie zbiorów, notacje filmowe, prace badawcze z dziedziny historii, socjologii czy filozofii polityki oraz – znajdujące się już w stadium finalnym – przygotowanie stałej wystawy w przyszłej siedzibie ECS są niezwykle istotne. To one w wielkiej mierze budują ciągłość instytucji, umożliwią też przyszłym pokoleniom refleksję i badania nad dziedzictwem Solidarności, jej uniwersalnym i ponadczasowym wymiarem.

Z takiego właśnie przekonania zrodziła się idea stworzenia periodyku o charakterze naukowym i interdyscyplinarnym – „Wolności i Solidarności”. Jego pierwszy numer, niezmiernie ciekawy, staje się ważnym głosem w podstawowej polskiej dyskusji, która choć dotyczy przeszłości, jest też ważna dla naszej przyszłości. Dlatego z głębi serca życzę Redaktorom, Autorom i Czytelnikom, by każdy kolejny tom „Wolności i Solidarności” dostarczał równie pasjonującej lektury.